

# 300 mld zł znika jak fatamorgana

26 marca 2012

Sobotnia „Rzeczpospolita” napisała, jak to Polska z trudem buduje koalicję w regionie na rzecz „dużego” budżetu UE na lata 2014-2020. Konsekwencją takiego budżetu miały być większe środki na politykę regionalną ale niestety wszystko wskazuje na to, że tak nie będzie.

A przypomnijmy sobie zaledwie sprzed kilku miesięcy spoty wyborcze Platformy o 300 mld zł z Perspektywy Finansowej UE na lata 2014-2020 jakie miała „załatwić” dla Polski ta partia. Jak twierdzą fachowcy od PR to one w dużej mierze przyczyniły się do jej zwycięstwa w ostatnich wyborach parlamentarnych.

Aby oddziałując wręcz na podświadomość wyborców przekonać ich, że nie jest to tylko chwyt propagandowy, w spocie tym wiodące role odegrali ówczesny Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, a także komisarz ds. budżetu UE Janusz Lewandowski.

To oni przekonywali Polaków, że te 300 mld zł jest w zasięgu ręki i tylko zgodnie działający rząd pod światłym przywództwem Tuska i ich wsparciu, spowoduje że budżet UE na następne 7 lat takie środki finansowe dla Polski będzie zawierał.

Wprawdzie tuż po wygranych przez Platformę wyborach na spotkaniu z licealistami w Lublinie unijny komisarz ds. budżetu Janusz Lewandowski z rozbijającą szczerością stwierdził „brałem udział w tych durnych klipach ale to była kampania” jednak dalej powiedział, „że to nie znaczy, że obiecanych pieniędzy nie ma”.

Ale rozmowy o budżecie na lata 2014-2020 idą jak po grudzie. Wynika to głównie z coraz trudniejszej sytuacji gospodarczej i finansowej w wiodących krajach UE i powoduje, że termin jego

uchwalenia coraz bardziej przesuwają się na rok 2013, a wtedy powinien być nie tylko budżet ale wszystkie rozporządzenia KE ustalające zasady wydatkowania środków finansowych.

Prace utrudnia list do Komisji Europejskiej podpisany przez przywódców aż 11 państw członkowskich (w tym Niemiec i Francji), które chcą zmniejszenia projektu budżetu UE przygotowanego przez KE z 1020 mld euro do około 900 mld euro czyli na około 0,9% PNB Unii Europejskiej.

A więc budżet ten będzie o 120 mld euro mniejszy niż chce KE i jest to w zasadzie przesądzone bo chcą tego Niemcy i Francja. Na czym te pieniądze mogą być zaoszczędzone? Na dwóch najważniejszych politykach unijnych: regionalnej i rolnej czyli tych z których głównie korzysta nasz kraj.

Już przy tym co zaprojektowała Komisja Europejska środki na Wspólną Politykę Rolną, a dokładnie na II filar tej polityki czyli modernizację terenów wiejskich mają być mniejsze aż o 50 mld euro w stosunku do obecnego siedmiolecia.

Polska, która do tej pory otrzymuje na ten cel około 2 mld euro rocznie straci część środków na ten cel nawet gdyby budżet na lata 2014-2020 został uchwalony w wersji przyjętej przez KE. Ale jest już przecież pewne, że będzie jeszcze mniejszy.

Z polityką regionalną będzie zapewne podobnie. Te 120 mld euro trzeba przecież gdzieś zaoszczędzić więc przewidywane oszczędności w środkach na tę politykę mają wynieść około 80 mld euro.

Oznaczałoby to wyraźne zmniejszenie środków na tę politykę, które miały przypaść największym beneficjentom w tym głównie Polsce.

Politycy Platformy zaczynają teraz odtwarzać porozumienie państw Europy Środkowo-Wschodniej, choć przez ostatnie kilkanaście miesięcy te kraje nie były im do niczego

potrzebne, wręcz regularnie były przez Polskę odtrącane.

Tusk wszystko zawierzył Niemcom i Francuzom, ale wygląda na to, że Pani Kanclerz Merkel i Pan Prezydent Sarkozy, zwyczajnie wystawili go do wiatru, jeżeli chodzi o środki na przyszłą politykę regionalną.

Teraz o pomoc będziemy prosili, Czechów, Węgrów, Słowaków czy Litwinów, choć stosunki z nimi wszystkimi mamy niestety najgorsze od paru ostatnich lat.

300 mld zł znika niestety jak jakaś fatamorgana.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)